

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Jeśli nie tak – to jak ma być?

Jastrzębską Spółkę Węglową otacza ocean nieszczęść. Firmy górnicze są targane przez kryzys. W czeskich kopalniach węgla kamiennego tracą pracę polscy górnicy. Czeszy górnicy mogą stracić 10 proc. swoich zarobków. Albo się na to zgodzą, albo będą zwolnienia. Kopalnie należą do koncernu NWR, który jakieś dwa lata temu szykował się do wrogiego przejęcia Bogdanki. Byli bardzo silni, a teraz robią bokami.



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

W Kompanii Węglowej w dwóch kopalniach ma być alokacja załóg, wszyscy zaciskają pasa, a zarząd walczy o zachowanie płynności finansowej spółki. Katowicki Holding Węglowy walczy o wzrost wydobywania i tnie koszty niemiłosiernie. Kompania i Holding tną także miejsca pracy. Co prawda, nie ma zwolnień, ale przyjęcia do pracy są minimalne w porównaniu z rzeszą górników odchodzących na emeryturę. Z pobieżnych obliczeń wynika, że w obu spółkach górniczych ubędzie w tym roku kilka tysięcy miejsc pracy. To dramat. Tylko JSW nie tnie etatów. To świetna informacja. Czy to oznacza, że jesteśmy zieloną wyspą na oceanie górniczego nieszczęścia? Chwilowo tak.

Jednak nie ma powodów, żeby popadać w samozadowolenie. Jeżeli JSW ma być firmą gwarantującą stabilne miejsca pracy, musi walczyć z kryzysem.

Od wielu miesięcy trwa w naszej firmie dyskusja o zmianie organizacji czasu pracy. Uważam, że najwyższy czas, aby ta zakulisowa debata stała się debatą publiczną, bo załoga chciałaby wiedzieć, jakie są pomysły i z czego one wynikają. Do tej pory spór toczy się wokół tego, czyją wypowiedź który dziennikarz źle zrozumiał, nie tak zinterpretował i kłamliwie przedstawił. Uważam, że należałoby powiedzieć jasno załozde, jakie są możliwości. Ponoć ideałem byłby sześciodniowy tydzień pracy dla kopalni i pięciodniowy tydzień pracy dla górników. Czasem pojawiają się wypowiedzi o 7 dniach roboczych w tygodniu. Wszystko pięknie, ale dlaczego od razu przerabiać niedzielę na czarno? Potrzebna jest informacja o tym, na jakich warunkach mielibyśmy pracować i czy mamy przygotowany front wydobywczy. Spieramy się o nieoficjalne pomysły, zamiast dyskutować o konkretach. Na razie stać nas na to, bo firma się nie wali. Ale czy za rok o tej porze będzie tak samo komfortowa sytuacja? Daj Boże, żeby była.

• • •
Obawiam się sytuacji, że jeśli będzie źle, to błyskawicznie będziemy zgadzać się na wszystko. Pamiętam, jak bez szemrania zgodziliśmy się na reformę górnictwa realizowaną przez rząd AWS.
 • • •

Na początku roku był wielki rwetes, bo wicepremier Janusz Piechociński nakazał ścięcie kosztów o 5 proc. Kilkanaście dni temu prof. Maciej Kaliski z Departamentu Górnictwa publicznie powiedział, że 5 proc. to może być za mało. Podobno cięcie o 10 proc., a najlepiej o 15 proc. byłoby optymalne. Nigdzie nie ma informacji, czy w JSW powinna być podobna skala cięć, ale gołym okiem widać, że oszczędzamy, jak możemy.

Obawiam się sytuacji, że jeśli będzie źle, to błyskawicznie będziemy zgadzać się na wszystko. Pamiętam, jak bez szemrania zgodziliśmy się na reformę górnictwa realizowaną przez rząd AWS. W ciągu kilku lat straciliśmy kilkadziesiąt kopalni i około 100 tys. miejsc pracy. Żaden kraj w Europie tak błyskawicznie nie przeprowadzał reformy górnictwa. Nie chciałbym powtórki z historii. Dlatego z niepokojem czytałem informacje o wzroście kosztów w spółkach węglowych. Resort gospodarki informuje, że koszty ogółem wzrosły w pierwszym kwartale 2013 r. o 9,6 proc., w tym koszty produkcji węgla o 5,3 proc. Jednocześnie spadają ceny surowca – średnia cena węgla, w odniesieniu do pierwszego kwartału 2012 r., spadła o 12,3 proc. Jesteśmy branżą wrażliwą na koniunkturę i całkowicie uzależnioną od energetyki zawodowej albo hutnictwa. Międzynarodowa konkurencja siedzi nam na plecach.

Równie mało optymistyczne są informacje zawarte w raporcie zespołu prof. J. Hausnera. Zespół zajmuje się prognozowaniem zagrożeń w gospodarce. Analitycy oceniają, że kondycja górnictwa węgla kamiennego będzie się pogarszać. Analiza zmian gospodarczych prowadzona jest co kwartał od 2011 roku przez zespół badawczy pod kierownictwem prof. Jerzego Hausnera w ramach projektu Instrument Szybkiego Reagowania (ISR) realizowanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Niektórzy traktują te analizy z przymrużeniem oka. Ja traktuję Hausnera poważnie, choćby dlatego, że w czasach rządów SLD doprowadził do oddłużenia branży górniczej na kwotę około 18 mld zł. To była jedyna realna pomoc dla górnictwa węgla kamiennego po 1989 roku.

Coraz głośniejsze mówi się, że w górnictwie nie może być tak, jak było do tej pory. Czas powiedzieć: Jak ma być?

KIJ W MROWISKO

Nie odwracamy się od węgla



W Elektrowni Opole mają powstać dwa nowe bloki energetyczne spalające węgiel kamienny. Kompania Węglowa i PGE Polska Grupa Energetyczna SA podały 27 czerwca list intencyjny.



HENRYK SIEDLACZEK

poseł RP

Zobowiązały się do przeanalizowania ekonomicznych i prawnych możliwości zawarcia umowy długoterminowej na dostawę węgla kamiennego z Kompanii Węglowej do Elektrowni Opole. Założenie jest jasne i proste – ma być wypracowany model zapewniający wybudowanie dwóch bloków energetycznych o mocy 900 MW każdy oraz zapewniony Kompanii Węglowej zbyt węgla kamiennego. List intencyjny został podpisany w obecności premiera Donalda Tuska. Premier przyjechał do Opola, aby rozwiać wszelkie wątpliwości. Przypomnę tylko, że przez wiele tygodni budowa nowych bloków węglowych stała pod wielkim znakiem zapytania, bo energetycy uznali, że ta inwestycja im się nie opłaca. To oznaczało, że spora część kopalni węgla kamiennego znalazłaby się w trudnej sytuacji, bo znacznie zmalałby krajowy rynek zbytu. Byłby to także sygnał, że Polska odwraca się od węgla. Nie odwraca się. Premier Donald Tusk

• • •
Polska nie odwraca się od węgla. To dobra informacja dla śląskich kopalni.
 • • •

tak podsumował to wydarzenie: „Powracamy do węgla jako nośnika energii. To inwestycja za 11 miliardów złotych. Nie muszę chyba nikomu tłumaczyć, jakie jest jej znaczenie nie tylko w skali makroregionalnej. Od tego zależy przyszłość kraju. Ta rozbudowa odpowiada na pytanie, czy wielkie inwestycje jak ta będą silnikiem napędowym państwa. Moja wizyta zamyka temat rozbudowy. Liczę, że prace ruszą jeszcze latem. Jestem pewien, że elektrownia jest przygotowana do tej inwestycji. Ta decyzja to wyraźny znak nadziei zarówno dla Kompanii Węglowej, jak i całego Śląska, to krok ku stabilizacji zatrudnienia i w kierunku bezpieczeństwa energetycznego kraju opartego na węglu”.

Bloki energetyczne w Opolu będą nowoczesne i o najwyższej sprawności. Emisja dwutlenku węgla będzie znacznie mniejsza niż dotychczas pracujących bloków. To dowód na to, że węgiel może być paliwem przyjaznym dla środowiska oraz że nasz rząd bardzo poważnie traktuje zarówno bezpieczeństwo energetyczne kraju, jak i przyszłość polskiego górnictwa węgla kamiennego. Polska nie odwraca się od węgla. To dobra informacja dla śląskich kopalni.



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor Nowego Górnika

Skoro jest dobrze, to dlaczego jest źle?

Po sąsiedzku w czeskich kopalniach pracę straci 1500 osób. W komunikacie prasowym opublikowanym na stronie internetowej OKD prezes zarządu i dyrektor generalny OKD Ján Fabián poinformował: „Chodzi o bolesny, niemniej nieodzowny krok. Wobec spadku cen węgla i dramatycznej sytuacji na rynkach światowych tracimy na każdej wydobytej tonie. To sytuacja nie do utrzymania. Jedyna droga, która daje nam szansę na przetrwanie, to istotne zmniejszenie kosztów i jednoczesne ustawienie zmian systemowych w organizacji firmy tak, abyśmy byli zdolni wydobywać węgiel bardziej efektywnie”. W Polsce nastroje są lepsze, bo wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński nakazał obniżanie kosztów i zakazał zwolnień. Co będzie, jeśli redukcja kosztów okaże się nieskuteczna?

Co stanie się, kiedy trzeba będzie, jak to powiedział prezes OKD, oznajmić: Wprowadzamy radykalne rozwiązania, bo „jedyna droga, która daje nam szansę na przetrwanie, to istotne zmniejszenie kosztów i jednoczesne ustawienie zmian systemowych w organizacji firmy tak, abyśmy byli zdolni wydobywać węgiel bardziej efektywnie”? Trzeba będzie iść tą jedyną drogą. Żądni sensacji komentatorzy twierdzą, że związki zawodowe nie pozwolą na żadne zmiany. Ja na ich miejscu nie obrażałbym liderów związkowych. Związki zawodowe działają racjonalnie. Wiedzą, że będą silne tylko wtedy, gdy będą liczne. Tylko związkom zawodowym zależy, aby spółki węglowe nie zmniejszały zatrudnienia. Każdy pracownik mniej to jedna składka mniej. W tym roku w górniczych związkach będzie kilka tysięcy składek mniej niż w 2012 roku. Na emeryturę odejdzie kilka razy więcej górników, niż zostanie przyjętych. Żeby zahamować tę tendencję, trzeba postawić na efektywność. Jeżeli spółki nie będą musiały oszczędzać na zatrudnieniu, nie będą tego robiły. Jeżeli spółki nie będą zmniejszać zatrudnienia, nie będzie zmniejszać się liczba członków w związkach zawodowych. Jestem przekonany, że liderzy związkowi doskonale zdają sobie sprawę z tej zależności. Oczywiście, można sobie wyobrazić sytuację, że w górnictwie będzie pracować około 60 tys. osób (połowa z obecnie zatrudnionych) i to wystarczy, żeby polskie kopalnie dostarczyły tyle węgla, ile potrzebują nasze elektrownie i nasze koksownie. Czy można sobie wyobrazić silne związki górnicze okrojone o połowę? To będą stowarzyszenia pracowników, a nie silne związki górnicze. Okrojone o połowę związki będą miały jeszcze większe kłopoty finansowe niż teraz i stracą swoją pozycję.

Polski rząd coraz głośniejsze mówi, że potrzebujemy energetyki węglowej. Politycy z największych partii mówią, że Polska będzie potrzebować węgla jeszcze przez kilkadziesiąt lat. To bardzo dobre informacje. Zachęcam jednak do odpowiedzi na proste pytanie: Czy polska energetyka węglowa będzie kupować węgiel z polskich kopalni za każdą cenę?

Na razie jest tak, że nic nie zmienia się w zasadach organizacji pracy i w czasie pracy, od dawien dawna obowiązują te same układy zbiorowe pracy, spada liczebność związków zawodowych, zatrudnienie w górnictwie i efektywność pracy w kopalniach, a górnictwo traci coraz większą część rynku wewnętrznego. Skoro obowiązujące rozwiązania są tak dobre i korzystne, to dlaczego jest coraz gorzej? Prawidłowa odpowiedź na to pytanie będzie połową rozwiązania wszystkich problemów.